Nr. 19. OLSZTYN, na wtorek 13 lutego 1900. Rok XV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary.
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsc wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów o wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Maryusza.
Jutro: Walentego.
Pojutrze: Faustyny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 25 za. 5 4.
Jutro „ „ 7 23 „ 5 6.
Pojutrze księ. ws. we dnie za. 7 16.

Ważne słowa
z ust księcia Kościoła.

Najprzew. Arcybiskup koloński ks. dr. Simar przed złożeniem przysięgi przemówił do cesarza i powiedział między innemi co następuje:

„Spodziewam się, że z Bożą pomocą zdołam dotrzymać przyrzeczenia, iż jak dotąd, tak i nadal starać się będę wszelkiemi siłami, aby być wiernym katolickim biskupem, który przedewszystkiem dba o wieczne zbawienie dusz, powierzonych jego pieczy, a zarazem wiernym, patryotycznym biskupem niemieckim, który niechciałby nikomu ustępować we wierności, miłości i uległości dla dostojnej osoby cesarskiej Waszej Mości, ani w czynnej dbałości o dobro i wielkość własnej ojczyzny, oraz, że jedno i drugie uważać będę za święty obowiązek sumienia, opierający się na niewzruszonem prawie Bożem.“

Słowa powyższe są po prostu ekskomuniką (klątwą) dla pewnych ludzi w Prusach Zachodnich, na Warmi i na Śląsku, którzy Polakom tłumaczą, iż kochając własną ojczyznę i dbając o jej dobro, grzeszą niejako przeciw Bogu, służąc pogańskiemu „humbugowi narodowościowemu“. Tymczasem najwyższy zwierzchnik duchowny katolików niemieckich w państwie pruskiem uroczyście ogłasza, że czynna dbałość o dobro i wielkość własnej ojczyzny, to obowiązek sumienia, opierający się na niewzruszonem prawie Bożem. Z tego wynika przecież jasno i wyraźnie, że Polak, który nie dba o swą polską ojczyznę, który porzuca język i obyczaj polski, który mianowicie dziatwę swą wychowuje na Niemców, że taki Polak grzeszy ciężko, że skazuje duszę swą na potępienie wieczne, choć zresztą jak najgorliwiej wypełniał obowiązki religijne i pracował w dajczkatolickich »vereinach«.

Taki jest sens słów najprzew. księdza Arcybiskupa ks. dr. Simara i inaczej słów tych tłumaczyć nie można. Oby słowa, z tak dostojnych wychodzące ust, znalazły jak największe echo, oby o nich pamiętali mianowicie ci wszyscy, którzy ludowi dobrym powinni przyświecać przykładem. Kto słowem lub czynem odwodzi lud polski od miłości tego, co się składa na polską naszą ojczyznę, tj. ziemi, języka, wiary ojców, obyczajów rodzinnych i wspomnień dziejowych, kto ludowi polskiemu te skarby zohydza, jest gorszycielem maluczkich, a więc do niego także odnoszą się straszne słowa Zbawiciela o gorszycielach. (Gaz. Tor.)

Z pola walki.

Londyn, 9 lutego. Z głównej kwatery angielskiej donoszą: burowie strzelali na pociąg opancerzony, jadący z Chievely do Colenso. W pociągu znajdowało się 2000 żołnierzy angielskich. Po krótkiej walce zostali Anglicy zmuszeni do cofnięcia się; pociąg wrócił do Chively.

Londyn, 9 lutego. Z Moder-river donosi biuro Reutera: Burowie uderzyli na oszańcowane stanowisko generała Macdonalda. Anglicy mieli 50 ludzi zabitych. Generał Mathuen posłał Macdonaldowi rozkaz cofnięcia się do Moder-river.

Londyn, 9 lutego. Rząd zamierza utworzyć 37 nowych bateryi; każdy pułk otrzyma trzeci batalion. — Z pod Ladysmith z głównej kwatery burów nadszedł do Pretoryi telegram, że pod Colenso i nad górną Tugelą toczy się bitwa od godziny 5-tej rana. Słychać ustawiczny huk dział.

W poniedziałek rano rozpoczęła się trzecia z rzędu bitwa nad Tugelą i tego samego dnia powiodło się Anglikom zdobyć dwa wysunięte na przód stanowiska burów, we wtorek już Anglicy dalej się nie posunęli; od wtorku do soboty upłynęło kilka dni, a z pola bitwy wiadomości nowe nie nadeszły.

Nie ulega wątpliwości, że Anglicy zwycięztwa nie tailiby tak długo, to też niedziw, że ogólnie panuje zdanie, iż Anglicy nową ponieśli klęskę. Anglikom w wojnie z burami wiedzie się tak, że w pierwszym dniu zwykle coś zdobywają, później już niczego zdobyć nie mogą, a w końcu się cofają. Tłomaczą to tym sposobem, że tylko w pierwszym dniu, gdy burowie nie wiedzą, gdzie wojska angielskie idą, Anglicy teren zdobywają, później burowie na punkt zagrożony ściągają wojska i Anglicy już sobie nie mogą dać rady.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy**. Książę Henryk przybywa do Berlina we wtorek. Przygotowują mu bardzo uroczyste przyjęcie. Cesarz powita brata na dworcu anhaltskim.

— Strejk górników w prowincyi nadreńskiej wybuchł przed kilku dniami, ale nie przypisują mu znaczenia, ponieważ liczba strejkujących jest bardzo mało. Strejkuje nie całe 100.

— Cały przemysł w królestwie Saskiem jest dotknięty wielką klęską, ponieważ kopalnie saskie nie mogą dostarczyć dosyć węgla, a kopalnie w Czechach z powodu strejku nic nie dowożą. Fabrykanci z Plauen stawili u rady państwa wniosek, aby zakazała wywozu węgla. Górnicy w Saksonii żądają poprawy i 8 godzinnej szychty, a tak samo jak górnicy w sasko-turyngskim obwodzie żądają, aby ani jeden wagon węgla nie został wysłany do Czech, inaczej grożą strejkiem.

— Wniosek posłów nacyonal-liberalnych, domagających się, aby rząd z kasy państwa obrócił 50 milionów marek dla poszczególnych prowincyi na zmniejszenie ciężarów prowincyonalnych, powiatowych i gminnych, nie podoba się p. ministrowi Miquelowi. Było to zresztą do przewidzenia. To też p. Miquel w dwóch swych gazetach „Post“ i „Berl. Polit. Nachr.“ wystąpił przeciwko wnioskowi. Mądry, jak zwykle, nie zwalcza wprost wniosku, tylko powiada, że 50 milionów nie wiele co prowincyom się przyda i ciężarów nie zmniejszy. Lepiej więc, że nacyonal-liberałowie wniosek swój cofną i zaczekają, aż rząd wypracuje osobne prawo, które lepiej ureguluje obowiązki i ciężary prowincyonalne i gminne. Za takiem prawem długo trzeba będzie czekać i kto wie, czy pan Mikwel doczeka go jako minister. Nacyonal liberałom nie ma wobec tego co dowierzać. Gotowi wniosek swój cofnąć. Tak już nieraz zrobili, gdy widzieli, że ze strony rządu krzywo patrzą na ich wnioski.

— Dr. Lieber, znany przywódca Centrum, jest bardzo cierpiący, tak, że lekarze wątpią, czy chorobę długo jeszcze zdoła wytrzymać. Chorego odwiedził nowy arcybiskup koloński, dr. Simar, który bawił chwilowo w Berlinie, a papież przysłał telegram, udzielający mu apostolskie błogosławieństwo.

— **Chiny**. Cesarz chiński, którego ogłoszono za zmarłego, żyje istotnie i jak był, tak jest do dziś dnia cesarzem. Z Petersburga donoszą bowiem, co następuje: Tutejszy poseł chiński dowiedział się o pogłosce złożenia z tronu i śmierci cesarza dopiero kilka dni później. W tej chwili zapytał się w Pekinie, czy ma żałobę nosić. Na to otrzymał odpowiedź pełną oburzenia, czy czasem mu się rozum nie pomieszał, gdyż cesarz nie umarł i wszystko jest w porządku. Poseł chiński doniósł o tem zaraz rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, a ten znów innym dyplomatom, tak że ostatecznie wykazało się, że cała wiadomość jest fałszywą. Podobno fałszywą tę pogłoskę puściła w świat Anglia na to, aby uwagę Europy odwrócić od wojny afrykańskiej, a zwrócić ją na wypadki w Chinach.

— **Ameryka**. Pisma polskie zwracają uwagę na powszechny spis ludności Stanów Zjednoczonych, który się odbędzie w tym roku, i słusznie zaznaczają, że należy przygotować ludność zawczasu, jeśli chcemy, ażeby spis wykazał istotną siłę żywiołu polskiego na ziemi amerykańskiej. Podczas ostatniego spisu w r. 1890 gazety polskie nie pamiętały o swym obowiązku, to też ten spis wykazał zaledwie 330,084 Polaków i Rosyan. W ośm lat później, gdy pisma przypomniały czytelnikom obowiązek przyznawania się do narodowości polskiej, w samem Chicago okazało się przy spisie jednodniowym 96,853 Polaków, chociaż i ta liczba jest niewątpliwie znacznie niższą od rzeczywistej. Podawanie właściwe swej narodości potrzebnem jest dla Polaków samych nie tylko z tego względu, że ujawnienie prawdziwej liczby Polaków, zamieszkałych na tej ziemi, może mieć wpływ ogromny na przyszłość polityczną jako obywateli amerykańskich, ale także i z tego, że może przynieść korzyść i sprawie polskiej, albowiem liczba Polaków, świadomych swej narodowości, przyznających się do polskości, jest najlepszą wskazówką, o ile kraj rodzinny może liczyć na swe wychodźstwo zamorskie.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. W parafii Białuckiej znajduje się przy granicy Królestwa Polskiego wieś Iłowo oddalona milę drogi od kościoła katolickiego w Białutach. Tam w ostatnim czasie, zwłaszcza w skutek tego, że od wielu lat urządzono tam stacyą żelaznej kolei malborsko-mławskiej, powiększyła się dość znacznie liczba katolików. Dla nich odtąd co miesiąc odprawiać się będzie Msza św.

tymczasowo w lokalu, który najęto na koszt Stowarzyszenia św. Bonifacego i Wojciecha.

Berlin. W czwartek 8-go b. m. w południe złożył tu nowy Arcybiskup ks. Józef Hubert Simar przysięgę w ręce samego Cesarza i Króla w obecności prepozyta tumskiego ks. Dr. Berlage, kapelana Dr. Schmitza i najwyższych urzędników królestwa pruskiego, z kanclerzem księciem Hohenlohe na czele. Przed złożeniem przysięgi przemówił Arcybiskup do monarchy, a potem tenże też odpowiedził krótką przemowę, w której uwydatnił, że „zadaniem Arcybiskupa jest, starać się by członkowie Kościoła byli zarazem dobrymi obywatelami i patryotami.“ Po tym akcie odbyła się uczta, którą cesarz wydał.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 12 lutego 1900.

— Z izby karnej, 8 lutego. Robotnik Józef Falaszek i jego brat Bernard, obaj z Olsztyna za zakłócenie spokoju domowego, opór władzy i pokaleczenie skazani zostali pierwszy na dwa, drugi na jeden miesiąc więzienia. Jak zwykle chodziło tu o bójkę w szynkowni, gdzie oskarżeni dokazywali, a następnie policyantowi opór stawiali i popychali go. — Stolarz Adolf Szukat z Olsztyna skazany został wyrokiem sądu ławniczego z 18 grudnia roku zeszłego za obrazę i odgrażanie na 1 tydzień więzienia. Apelacyą jego przeciw temu wyrokowi izba karna odrzuciła. — 15 letni pasterz Franciszek Sosnowski z wybudowania w Przykopie skradł gospodarzowi Jakóbowi Kl., u którego służył, 13 marek z szuflady. Za to skazany został na 1 tydzień więzienia. — Uczeń stolarski Józef Krause, uczeń tokarski Wojciech Rudnicki, uczeń stolarski Jan Piwkowski, czeladnik piekarski Edward Gerigk i robotnik Franciszek Rudnicki, wszyscy z Olsztyna, stawali oskarżeni o ciężką kradzież, odnośnie przechowywanie rzeczy kradzionych. Krause i Wojciech Rudnicki popełnili w styczniu 1899 roku kilka kradzieży w domu towarowym Fischera. Do składu weszli wybiwszy w tylnej uliczce szybę; Piwkowski uważał raz przytem, aby kto nie nadszedł, inni oskarżeni otrzymali część skradzionych rzeczy. Skazani zostali: Krause na półtora roku więzienia, Wojciech Rudnicki na 1 rok i 3 miesiące i utratę praw honorowych przez 2 lata, Piwkowski na 3 miesiące. Edward Gerigk na 4 tygodnie i Franciszek Rudnicki na 10 dni więzienia. — Wdowa po robotniku Walerya Karczewska i żona mularza Augusta Poetsch z Olsztyna skazane zostały 20 listopada roku zeszłego za najście domu, obrazę i pokaleczenie każda na 14 dni więzienia. Ich apelacyą przeciw temu wyrokowi izba karna odrzuciła.

— Przed kilku tygodniami zemknął ztąd 15-letni chłopak Otton Franciszek Schlegel, zabrawszy bratu swemu, który roznosił gazety, 64 marki. Uciekiniera przychwycono w Berlinie. Był on bez fenyga i powiada, że mu owe 64 marki w drodze skradziono. Razem z Sch. uciekł pisarek Burnowski, którego przychwycono w Brunświka. Ten dopuścił się już kilku przestępstw i odpowiadać będzie za to przed sądem.

— Targi na bydło i konie 13 lutego w Działdowie i 20 lutego w Dąbrownie zostały zniesione.

— W miesiącu styczniu przyznano w naszym powiecie renty na starość robotnikowi Simonowi Tyziakowi w Nowym Marcinkowie. Renty inwalidzkie otrzymali robotnicy: Michał Botlis w Lęgajnach, Jan Gehrmann w Buchwałdzie, August Beuth w Lamkowie, Walenty Benedeit w Butrynach, Jan Siwoń w Gietrzwałdzie, robotnica Marta Henselek w Wartemborku i grózek Joachim Steffen w Ubstychu.

— Z sądu przysięgłych, 8 lutego. Robotnik Karól Reich z Fiugąt stawał oskarżony o pokaleczenie, skutkiem którego śmierć nastąpiła. 17-go września zeszłego roku przy karuselu w Szczytnie rzucił oskarżony cegłą w tłum ludzi i trafił w głowę gimnastyka Schoppera tak nieszczęśliwie, że ten po dwóch dniach skutkiem tego zmarł. Reich skazany został na 2 lata więzienia, w co wliczono mu dwa miesiące, jakie w śledztwie przesiedział. — 9-go lutego. Niezamężna Katarzyna Duchna z Nowego Przykopu, posiedziciel Jan Spiża z Przykopu i dawniejszy golarz teraz robotnik Wilhelm Trojan z Nowejwsi stawali oskarżeni o przestępstwo paragrafów 218 oddział I i 219 prawa karnego. Sprawa ta toczyła się przy zamkniętych drzwiach i skazani zostali: Duchna na 9 miesięcy więzienia z odrachowaniem 3 miesięcy, jakie w śledztwie przesiedziała, Spiża na 2 lata i 9 miesięcy cuchthauzu z odciągnięciem trzech miesięcy za śledztwo i Trojan na 2 lata i 6 miesięcy cuchthauzu i utratę praw honorowych przez 3 lata.

— Wełna pójdzie prawdopodobnie tego roku w górę. Dotąd wypierała tutejszą wełnę wełna australska, dla tego w całych Niemczech hodowano coraz mniej owiec. W ostatnim czasie stosunki w Australii zmieniły się. Przez całe półtora roku nie padały tam wcale deszcze; trawy wyschły i dla owiec nie było paszy. Owce chudły, traciły na wełnie, zdychały, sprzedawano sztukę po 1 mk. żeby ich się pozbyć; tysiącami marniały. Wielkie stado, liczące około 60,000 sztuk, trzeba było przepędzić w inne okolice, tam je zabijać i mięso wywozić. W ten sposób powybijano miliony owiec. W r. 1892 było w Australii 124 miliony owiec, w r. 1898 już tylko 103 miliony, dziś jest jeszcze mniej. Ceny wełny powinny za tem pójść tego roku o 50 procent w górę.

— Reklamacye wojskowe trzeba „najpóźniej od 1 marca br. podać do gminy i magistratu. Wdowy, których syn żywi albo gospodarstwo zaopatruje, mogą wysłać reklamacyę, aby syna nie zabierano do wojska. Nie trzeba z tem czekać, aż po stawce, gdyż wtenczas reklamacya zwykle nie zostanie uwzględniona. Kto liczy na to, że może syna nie wezmą, bo on słabowity, albo z innego powodu, ten się nieraz myli. Trzeba więc zawczasu reklamacyę wysłać.

— Kartofle podrożały, gdyż za 60 sztuk płaci się 56 marek. Niejeden z naszych rólników mógłby się zbogacić w tym roku na samych kartoflach, gdyby one tak u nas płaciły, jak — w Afryce. Z Ladysmith, gdzie to Anglicy toczą bój z Burami, donoszą, że

UCIECZKA NIESZCZĘŚLIWYCH.

2) LEGENDA NADREŃSKA.

(Ciąg dalszy).

Wieczorem zeszła do parku, zbierała kwiaty, składała bukiety na ozdobę obrazu Matki Boskiej znajdującego się w małej kapliczce.

— O Matko miłosierdzia, wołała pobożna hrabina, upadając na kolana, chociaż się boję przyszłości i cierpień, jakie na mnie spaść mogą, wszakże poddaję się woli Bożej i w Tobie, o Maryo, całą ufność pokładam.

Noc była śliczna, blaskiem księżyca ośrebrzona; wierzby i białodrzewy okalały rzekę, w szmaragdową zieloność wodnych roślin oprawną. — Cisza panowała urocza, czasem tylko słowik nucił urywane ustępy w gęstwinie. Matylda długo się modliła i płakała, gdy nagle usłyszała trzykrotny głos trąby. Straż zamkowa odpowiedziała na to umówione hasło... spuszczono zwodzony most — i w kilka minut hrabia Ulrych ze zwycięskim hufcem stanął na zamku.

— Dzięki Bogu! — zawołał, ściskając małżonka i syna — nieprzyjaciele nasi dobrą dostali naukę. Hrabia Hugo spodziewał się, zastać nas nieprzygotowanym, sam dowodził wyprawą. Myśmy ich zdala spostrzegli i skoro weszli do lasu, spotkaliśmy ich tak dzielnie, że się wnet cofnęli i ze wstydem uciekli.

Nazajutrz był to dzień radosny. Po dziękczynnem nabożeństwie i odśpiewaniu »Te Deum«, poczciwi wieśniacy Wehrdy, z których żaden nawet nie był raniony, zebrali się na ucztę. Matylda sama ich częstowała. Wieczorem wszyscy wrócili do domów, mały oddział ochotników na straży zamku zostawiwszy.

Gdy byli tylko sami, Matylda pytała męża, dla czego hrabia Katzenellenbogen z taką zawziętością prześladuje spokojnych mieszkańców Wehrdy, którzy mu nic złego nie zrobili?

— Ach! moja droga, rzecze Ulrych, to długa historya; opowiem ci tylko główne takowej wypadki:

Przodkowie moi posiadali na granicy czeskiej zamek Falkenberg; tamem się urodził. Matka moja umarła zostawiając mię dziecięciem; ojciec zbolały po tej stracie, służąc w wojsku w tym czasie ciągłych wojen i zamieszek, nie mogąc się zająć wychowaniem syna, powierzył mnie opiece przyjaciela swego hrabiego Molsheima, który z największą miłością kształcił mię we wszystkich naukach, stanowiących wówczas wychowanie młodego rycerza.

Miałem lat 19, gdy ogłoszono wielkie turnieje, na których się miała popisywać młodzież z całego państwa zebrana. Opiekun mój chciał, żebym brał udział w tej zabawie. Los mi dał za przeciwnika hrabiego Hugona, który pokonany w potyczce, runął z koniem na piasku... Zwycięztwo moje hucznie obwołano, cesarz dał mi w nagrodę złoty łańcuch z krzyżem dyamentowym. Byłem szczęśliwym z tego powodzenia; ale od tego dnia również wszystkie cierpienia moje się zaczęły: bo Hugo człowiek dumny i zawzięty, chcąc się zemścić za swe upokorzenie, z bandą awanturników napadł na zamek mojego ojca. Pospieszyliśmy z opiekunem na ratunek jego, ale już było za późno... w krwawej bitwie ojciec mój zwyciężony, zamek zrabowany i zniszczony został...

— O Boże! cóż się stało? gdzież jest mój ojciec? — pytam opiekuna widząc go w niemej boleści stojącego...

— Nieszczęście! Ojciec twój poległ bohaterską śmiercią, i przykład cnót swoich w dziedzictwie ci zostawił...

W tej chwili łuna pożaru błysnęła w ciemnościach... zamek Falkenberg gorzał w płomieniach, i w kilka godzin z tej starożytnej fortecy tylko dymiące zgliszcza zostały... W jednej nocy straciłem ojca i fortunę!

Zacny mój opiekun, hrabia Molsheim, zabrał mię z sobą, z ojcowską miłością czuwał nad sierotą, a chcąc niejako w smutku pocieszyć, ofiarował mi część majętności swoich.

— Jesteś przybranym synem moim, rzecze raz do mnie, powinienem los twój zapewnić. Mam w obwodzie Reńskim zamek Wehrda; mała to posiadłość, ale wiesz, żem nie bogaty, przyjm to, co ci dobrem sercem ofiaruję. Poczciwi wieśniacy, osiedleni na tej ziemi, bardzo mi są życzliwi; bądź dla nich dobrym, a pozyskasz ich serca.

Takem zamieszkał na tej górze; a niespodziewanym wypadkiem się zdarzyło, że cesarz za jakiś wojenne zasługi, dał Hugonowi Katzenellenbogen ten zamek, który on teraz zajmuje. Mając tedy za sąsiada największego wroga, często byłem do orężnej z nim walki zmuszony, gdy nareszcie hrabia Molsheim stanął jako pośrednik między nami i pokój zjednał. Przyrzekłem Bogu nie brać cudzej własności, alem powinien bronić dziedzictwa syna mego, bronić od napaści i łupiestwa poddanych moich. Uczyniłem Hugonowi wszystkie możebne ustępstwa, z największą cierpliwością krzywdy jego znoszę, lecz gdy on ciągle zguby mej pragnie, ja też do ostatka bronić się muszę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tam kopa kartofli kosztuje 60 marek, jaja za tuzin 8,50 do 11,50 m., kura 8,50 m., kaczka 10,50 m., a flaszka gorzałki 100 do 140 m. Kto więc gorzałkę lubi, niech do Afryki nie jedzie.

* **Biskupiec**. Piękny kościół pod wezwaniem św. Józefa w Kobułtach jest już na ukończeniu i zapewne w przyszłym lecie, razem z kościołem w Szczytnie, przez najprzew. ks. Biskupa poświęconym zostanie. — W czwartek odbył się tu targ na konie, gdyż bydła spędzać nie było wolno. Koni było dużo, ale handlarzy mało. Za dobre konie robocze płacono 260 do 380 m.

* **Ostruda**. Tutejszy »Hotel du Nord« należący do p. Regentrop, kupił za 58,000 marek kupiec pan Kasper z Torunia.

* **Ełk**. Tutejsza izba karna skazała muzykanta Adolfa Baldszahna z Nowejwsi, który żandarma S. pomówił o to, że go do krzywoprzysięstwa namawiał, na rok więzienia i 2 lata utraty praw obywatelskich.

* **Wydminy**. Na targ na bydło i konie, który się tu odbędzie 14-go b. m., nie wolno spędzać bydła racicznego. — W Grądzkiem zarznięto 8-letnią świnię, która swemu właścicielowi przyniosła była ogółem 900 m. zarobku. Maciora ta ważyła blisko 9 centnarów i dostarczyła 2 wiadra smalcu; tłuszcz miał grubość 24 centymetrów.

* **Lec**. W sobotę o godz. 9 wieczorem wybuchł ogień w izbie woźnych na tutejszym sądzie. Jeden ze służących spostrzegł go jednak i zaalarmował wszystkich urzędników. Dzięki temu udało się pożar wnet ugasić, lecz bądź co bądź spaliło się niemało akt.

* **Jańsbork**. W tutejszej gazowni zostało 3 robotników wskutek pęknięcia kotłów ciężko pokaleczonych. Dwóch z nich walczy ze śmiercią, trzeciego mają nadzieję utrzymania przy życiu. Podobno wpadła do rury gazowej iskierka.

* **Złotowo**. 16-letni pastuch Hendes z Krzyżowejwsi, który 8 stycznia b. r. podpalił stodołę pana swego, zkąd się pożar rozszerzył na dom mieszkalny i stajnie, które też zgorzały, został skazany na dwa lata więzienia. Wyrządził on przez ten pożar posiedzicielowi szkodę wynoszącą około 9000 marek, zwłaszcza, że otrzymał tylko 2445 m. od Towarzystwa zabezpieczenia.

* **Sztum**. Przyaresztowano stolarczyka G. Rehberga z Malborka, pracującego w warsztacie stolarza Westerwicka, za to, że postrzelił terminatora Böttchera z pistoletu, a swemu pracodawcy przygrażał młotem, jeżeliby słówko pisnął o tem, co się stało.

* **Ze Swieckiego**. Nie dawno zjawił się w Komorsku jakiś niby paradny pan z Berlina i szukał żony. Mówił, że może być ubogą, byle była piękną i ostatecznie za pozwoleniem nieostrzeżonych rodziców zaręczył się z córką pewnego chałupnika. Bardzo naglił do ślubu, a w dniu owym zamówił drogą muzykę i powozy, ale sam na próżno czekał na rzekomo mające przybyć z Berlina pieniądze. Naraz zjawił się żandarm i zabrał pana brata do kozy. — W Osiku zabiło spadające drzewo zajętego spuszczaniem go robotnika Burandta.

* **Z Swieckiego**. W Osieku (Kommerau) zastrzelił się we wtorek po poł. około godz. 4 w szkole nauczyciel Stiewe, ewangielik. Przeciwko samobójcy toczyło się śledztwo o rozmaite sprawki, a zeznania świadków na jego niekorzyść złożone prawdopodobnie były przyczyną samobójstwa.

* **Z Grudziądzkiego**. W Anabergu pod Nicwałdem, w powiecie grudziądzkim, wybudowano nową szkołę, do której uczęszcza 26 dzieci katolickich, a tylko 2 protestanckich. Mimo to nauczycielem jest protestant, a dzieci katolickie nie pobierają wcale nauki religii.

* **Chełmża**. Smutna wiadomość z Transwalu doszła tutaj zamieszkałego inwalidę p. Jopperta. Syn jego, walczący w szeregach Burów za ich wolność i niepodległość przeciw Anglikom, padł bowiem w walkach około Ladysmith.

* **Pelplin**. Pod Rożentalem, gdzie sobie usłali gniazdko w stogu właściciela p. Höbrechta, pochwycono w tych dniach trzech rzezimieszków, którzy uciekli z więzienia w Nowem. Odstawiono ich tamdotąd z powrotem.

* **Chojnice**. Wielkiego szczęścia w połowie ryb, większego jeszcze, aniżeli je miał rybak z Swornigaca, który od razu złowił ryb za 3000 m., doczekał się rybak R. Wegner w Charzykowach. Złowił on mianowicie na charzykowskiem jeziorze ryb za 7—8000 m.

* **Susz**. Tutejsza izba karna skazała niedawno temu dawniejszego rendanta dóbr Białoszyce hr. Bruenneka, Gustawa Mattiga, który podczas urzędowania swego sprzeniewierzył się na 180000 m., na 5 lat więzienia. Jak wiadomo skazany umiał sobie tak wielkie zaufanie zdobyć, że chlebodawca jego nie spostrzegł wcale ubytku tak znacznej sumy i przy opuszczeniu służby przez M. wystawił temu znakomite świadectwo.

* **Poznań**. W czwartek 8. b. m. stanął przed tutejszą izbą karną były naczelny redaktor „Posener Ztg.“ Goldbek, któremu skarga zarzucała obrazę księży prebendarza Klinkego i mansyonarzy Wagnera i Kałkowskiego. Księża ci chcieli swego czasu udzielić ostatnich Sakramentów św. mistrzowi rzeźnickiemu Griesche, który ożeniony był z protestantką i dzieci w wierze protestanckiej wychowywał, tylko pod tym warunkiem, że piśmiennie oświadczy, iż dzieci jego niżej lat 14 będą wychowywane w religii katolickiej. Pisała o tem „Posener Ztg.“, i to w sposób księżom wyżej wymienionym ubliżający. Redaktora Goldbecka skazała za to izba karna na 200 m. kary odn. 20 dni więzienia, sąd przyznał także skarżącym prawo publikacyi wyroku na koszt skazanego w „Pos. Tagbl.“, „Pos. Ztg.“, „Dzien. Pozn.“ i „Germanii“. Prokurator wniósł o miesiąc więzienia.

* **Częstochowa**. W roku 1903 przypadnie trzechsetna rocznica urodzin mężnego obrońcy Jasnej Góry, przeora Paulinów, ks. Augustyna Kordeckiego. Dzięki poszukiwaniom szczelnym udało się oznaczyć miejsce i datę urodzenia Kordeckiego na podstawie aktu chrztu odnalezionego w Iwanowicach, w powiecie kaliskim. Urodził się więc w dawnem miasteczku Iwanowicach w dniu 16 listopada 1603 r. Dotychczas w tamtejszym starożytnym kościele parafialnym nie było żadnej tablicy pamiątkowej, któraby przypominały przyjście na świat na męża wybranego przez Opatrzność do ocalenia Jasnej Góry i kraju całego przed najazdem szwedzkim. Obecnie, z uwagi na zbliżający się jubileusz 300-letni, p. Wincenty Konopka funduje w kościele iwanickim tablicę marmurową.

Rozmaitości.

Mądra królowa. Kiedy Wiktorya, królowa Angli, miała brać ślub w r. 1840 z księciem Albertem, wówczas biskup dworski (anglikański) zapytał ją: czy w ceremonii ślubnej nie należy wypuścić słowa »posłuszeństwo?« Książę Albert jest tylko księciem, a ona królową, może więc nie wypada, aby królowa była posłuszną księciu. Na to odpowiedziała rozsądna królowa: Proszę Pana, ja chcę brać ślub jako kobieta, a nie jako królowa.

Strusi żołądek. Z Nowego Jorku donoszą: W ostatnich czasach zgłosił się do tamtejszego szpitala 22-letni John Sasel z prośbą o poradę na boleści żołądka, opowiadając przy tem zdumionym lekarzom, że będąc w pewnem panopticum, wobec publiczności połykał rozmaite rzeczy niestrawne, jak szpilki, łańcuszki metalowe, kulki ołowiane itd., zarabiając w ten sposób na utrzymanie. Ponieważ zastosowane środki lecznicze nie pomagały, przystąpił tamtejszy lekarz dr. Hopkins w obecności 15 innych lekarzy do otwarcia żołądka i przy tej sposobności znalazł w żołądku pacyenta: łańcuszek mosiężny, dwa łańcuszki niklowe, dwa klucze, 6 szpilek do włosów, 120 szpilek, dwa gwoździe i pierścionek z kamieniem. Następnie zaszyto otwór w żołądku, a pacyent znajduje się na drodze do zupełnego zdrowia. Z roboty lekarzy nie jest jednak zadowolonym, gdyż w żołądku jego według jego twierdzenia, ma się znajdować jeszcze 8 gwoździ, 192 szpilek i kawałek żelaza z lampy. Czy jest to prawdą, przyszłość okaże.

Straszną zbrodnię popełniła jakaś sekta ewangielicka w holenderskiej miejscowości Appeltern. Ktoś wyraził twierdzenie, iż parobek Brinkmann jest opętany przez złego ducha. Biedaka, który nie wiedział wcale o co chodzi, wywleczono z łóżka i zaczęto zeń rzekomego czarta wypędzać, przyczem zaczęto go bić różnemi przedmiotami tak zapamiętale, iż nieborak wnet ducha wyzionął. Członkowie sekty zaczęli się cieszyć i śmiać, ale nie trwało to długo, gdyż władza, dowiedziawszy się o zbrodni, wzięła ich do kozy.

Psy historyczne. Z psów wspominanych w mitologii i historyi dr. Rudolf Kleinpaul ułożył zajmujące studyum. Szereg biografii znakomitych okazów rozpoczyna Al Rakim, pies, który siedmiu Braci śpiących doprowadził do jaskini w Eferze i przez cały czas długiego ich snu, to jest lat 172 stał przed jaskinią na straży, nie jedząc, nie pijąc, nie mrużąc oka. O wiernym psie Odyseusza, Argosie, przytoczono podanie Homera: król wybierając się na wojnę trojańską, zostawił szczenię w domu. Gdy Odyseusz, jako żebrak powrócił po latach 20, pies poznał go odrazu, nadstawił uszy, bił z radości ogonem, ale podnieść się już nie miał siły i zdechł zaraz po chwili. Długowieczność Argosa wyjątkową była, pies bowiem przeciętnie żyje lat 15, a z 12 rokiem starzeć się zaczyna. Znaną jest również historya psa rycerza francuzkiego Aubry de Montdidier. Ów rycerz w lasach Bondy zamordowany został r. 1371 przez swego giermka Roberta de Macaire; nikt o tę zbrodnię nie podejrzywał mordercy, z wyjątkiem psa, który go ścigał zawzięcie. Powziąwszy wskutek tego podejrzenie, król Karol Mądry postanowił sprawę zdać na sąd Boży i walka z psem miała rozstrzygnąć o niewinności obwinionego. Silny dog powalił wroga, a Macaire przyznał się do popełnionego morderstwa.

Niebywały wypadek wydarzył się w Warszawie w kościele Wszystkich Świętych. Do ołtarza, przy którym ksiądz udzielał komunii św., podeszła kobieta i uklęknąwszy, czekała swojej kolei. Kiedy ksiądz zbliżył się do niej, nagle podeszła druga kobieta i głośno oświadczyła, wskazując palcami, że ta kobieta nie ma prawa przyjęcia sakramentu, ponieważ się nie spowiadała. Wobec tego ksiądz wstrzymał ceremonią. W tejże chwili kobieta, która pragnęła przyjąć komunią bez spowiedzi, podniosła się i uderzyła w twarz oskarżycielkę. Służba kościelna obie kobiety wyprowadziła z kościoła i oddała w ręce policyi.

ŻARTY.

Licha pociecha.

Krawiec: Kiedyż pan nareszcie zapłaci mi mą należytość? Przecież ja dłużej czekać nie mogę!

Dłużnik: To też już wcale nie tak długo. Za tydzień odbędzie się ciągnienie loteryi, której ćwiartkę losu posiadam. Wtedy to przyjdź, a jeżeli, jak mam nadzieję, co wygram, to ci choć część długu zwrócę.

Na luty i marzec

można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać »Gazetę Olsztyńską«.

Przedpłata wynosi na te dwa miesiące 67 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 84 fen.

Kto Gazety na początku kwartału nie zapisał, niech ją sobie teraz na te dwa miesiące zapisze.

Prawdziwą trucizną nazywa profesor Virchow koffeinę, którą zawiera kawa ziarnista. Jej szkodliwe działanie znacznie się osłabia przez odpowiedni dodatek Kathreinera kawy słodowej.

Na nadchodzący

Wielki Post

polecam najlepsze tłuste

śledzie

3 za 10 fen. i po 5 fen. sztukę. Znakomite znane ze swej dobroci od roku zeszłego

szwaczki

po 20 fen. za funt. Najlepszy słodki, brunatny

syrop

funt po 20 fen. Biały **syrop** 25 fen. funt.

Cukrowe powidła

funt 20 fen.

OLEJ,

świeży, jak najlepszy, z tutejszych olejni, litr 60 fen. Przy odbiorze więcej litrów po 55 fen.

A Lubowski.

Proszę spróbować

mojej kawy niepalonej „Superia Santos“ funt 70 fen., albo palonej mieszanki „Guatemala“ funt po 1 marce.

A. Lubowski.

Ucznia przyjmie zaraz lub później

A. Lubowski.

Ucznia

w naukę krawiectwa przyjmie natychmiast

Wiktor Jackowski,
mistrz krawiecki w Butrynach.

Losy

królewieckiej loteryi na konie są do nabycia w ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej“. Główna wygrana pojazd z czterema końmi, dalej 9 pojazdów kompletnie zaprzężonych, 47 koni zbytkowych i do pracy, 2443 wygranych w srebrze. Cena losu 1 marka. Ciągnienie 23 maja 1900 r.

Genowefa,

księżniczka, hrabina i pustelnica.

Piękna ta powieść wychodzi zeszytami w obszernym wydaniu nakładem drukarni „Katolika“. Każdy zeszyt kosztuje tylko 10 fen. Zeszyty te można zamawiać u nas. Czytelnicy z miasta mogą pierwszy zeszyt tej powieści dostać bezpłatnie, również i czytelnicy zamiejscowi, jeżeli podadzą nam swój adres na karcie pocztowej.

Ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej.“

Drogerya

apteki „pod Orłem“

Rynek nr. 2

— poleca —

świece ołtarzowe

z czystego wosku, po bardzo tanich cenach

Dalej: farby, laki, pędzle, pokosty (fyrnys), kleje itd., wszystko we wyborowym gatunku i po jak najtańszych cenach.

Baczność!

Panom gospodarzom zwracam uwagę, że jeszcze tylko krótki czas będę mógł

maszyny rólnicze

po dotychczasowych cenach sprzedawać i to z powodu podrożenia cen za żelazo. Kto z panów gospodarzy chce sobie w tym roku jaką maszynę sprawić, niech ją zamówi zaraz, a choć później odbierze, fabryka będzie zobowiązaną mu ją dostawić jeszcze po starej cenie.

F. Kłodziński,
Olsztyn, naprzeciw gimnazyum.

---

25 proc. taniej

sprzedaję teraz ubrania zimowe, jako to:

Paletoty szczególnie z dobrego krymru, **płaszcze i jopy** dla mężczyzn i chłopców, jako i grubo watowane

ubrania dla młodzieży i chłopców

między tem fasony wysoko zapięte do szkoły w wielkim wyborze.

Te same rzeczy według miary polecam z wielu nagromadzających się resztek mego składu sukna również 25 procent taniej

i zwracam uwagę na znakomitą doskonałość mych wyrobów i mego wyprobowanego, doskonałego przykrawacza.

Rynek nr. 20. Jacob Levy, **Obok p. Struwe.**

Pierwszy dom

win węgierskich

w Gdańsku (Danzig)

Joppengasse 22. **Telefon 521.**

poleca wina **górno-węgierskie** w beczkach i butelkach:

Wytrawne stołowe lekkie za but.	już od	90 fen.	za litr	130 f.
Słodkie	„ „ „	90 fen.	„	130 f.
Zieleniak wytrawny	„ „	100 fen		
Wytrawne samorodne	„ „	110 fen.		
Maślacz przetrawiony	„ „	110 fen.		
Słodkie wyskoki (Ruster)	„ „	125 fen.	„	200 f.
Słodkie stare tokajskie	„ „	125 fen.	„	200 f.

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w stanie już po wyżej wymienionych cenach pod gwarancyą prawdziwe i czyste wino dostarczać.

Wina medycynalne są przez tutejszego zaprzysiężonego znawcę sądowego aptekarza p. Hildebranda chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wypróbowane i polecane.

Pojedyńcze butelki oddaję w moim kantorze!

Cenniki i świadectwa znawców gratis i franko.

Antoni Jackowski,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,

ulica Koronna (Kronenstr.) 25 i 26.

Polecam wielki wybór

trumien metalowych i drewnianych

z pięknemi ozdobami, od najtańszych do najdroższych; również i ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne, poduszki, deki itd.

Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla nieboszczków

ANTONI JACKOWSKI.

Wielka olsztyńska fabryka

mebli

pędzona parą

G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa (Bahnhofstr). 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku

towarów wyścieanch

po bardzo tanich cenach.

Ciągła wystawa całkowitych

urządzeń mieszkalnch

w drugim składzie

Górne przedmieście 5.

Ogłoszenie!

Wszelkie gatunki **flaszek** jako i

szkło na szyby

poleca po jak najtańszych cenach.

S. Flatow
ul. Prosta nr. 23.

O. Thieme

browar w Wartemborku

poleca swe dobre

piwo bawarskie

składowe za $^1/_8$ beczułki 2,75 m.

Piwo brunatne

za $^1/_8$ beczułki 1,50 m.

Uczeń

w naukę drukarstwa, z miasta lub ze wsi, zgosić się może do drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.

Swiece

kościelne, gromnice i wosk poleca

Wł. Chrościelewski,
największy skład świec
w Gietrzwałdzie.

Centryfugi

„FRAM“,

najnowszej konstrukcyi od 190 m. począwszy ma na składzie i poleca

F. Kłodziński
naprzeciw gimnazyum.

Sprzedaż drzewa.

W środę, dnia 14 lutego przed poł. o 11 w Lutku szlacheckim drzewo na opał z obwodu Giballen.

W poniedziałek, 19 lutego przed poł. o 9-tej w Stawigudzie A. Drzewo na pożytki. 1. Obwód Ustrych: 1 dąb, 3 choiny i 12 rm. drzewa dla bednarzy. 2. Obwód Ruś okno 158 a: 1 dąb, 19 brzóz, 657 sosen z 758 fm., 21 rm. drzewa dla bednarzy, 16 rm. drzewa dla sitarzy. 3. Obwód Grada, okno 148/9, cięcie przydrożne, 72 sosen z 70 fm. 4 Obwód Kieruj: drzewo do budowli do lokalnego użytku. 5. Obwód Fąfernia: 3 chójki, 10 buków, 5 rm. drzewa dla sitarzy. B. Drzewo na opał z obwodów Ustrych, Ruś i Kieruj przedewszystkiem do lokalnego użytku.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein G. Pr.)